GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 164. 13. Października 1817.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia dnia 4. Października. — Dziś, w rocznicę imienin N. Pana, zawiera gazeta tuteysza Wędrownik (der Wanderer), pod napisem: Przypomnienia w dniu 4tym Października, co następuie:

„Domowe dnie uroczyste ukochanych Rządców, są dla każdego dobrze myślącego Poddanego przyiemnym powodem do wdzięcznego przypominania sobie przyiętych od Nieba dobrodzieystw — a możeż które bydź większem nad danego nam cnotliwego Monarchę? — do przywoływania sobie na pamięć przeszłości, wglądania w przyszłość, i błagania Nieba o utrzymanie tego, którego życie i szczęście skoiarzonem iest tak ściśle ze szczęściem Poddanych iego. Naypięknieyszem więc przeznaczeniem narodowego pisma iest: bydź przy podobnych sposobnościach echem głosu powszechnego, i wynurzyć w związku to, czem każdy z osobna, mniey lub więcey iest przeniknionym.“

„Już to rok dwudziesty osmy upływa, iak Franciszek Monarchiią Austryacką rządzi. Z iakiem natężeniem i poświęceniem się, i wpośród iakich zmian losu walczył ten Monarcha za moralną i fizyczną spokoyność Europy, i iak mu się nakoniec udało utrzymać kosztowne dziedzictwo Oyców swoich, — należy to do powszechnych dzieiow Swiata, i mało będzie dzieiopisarzy zdolnych do godnego opisania tey epoki. Zaszły przeistoczenia się ducha czasu, ustanowień Państw i dynastyi, tudzież urządzeń wewnętrznych; owa zgoła, w tem powszechnem zaburzeniu zmieniło się wszystko, tylko nie cnoty Monarchy naszego, które go na Oyca Ludów iego powołały. W czasie, który wszystko burzył, charakter Franciszka Pierwszego, wyższy nad wszelkie zmienności przypadku, był iedynym filarem, na którym, iako na pewney kotwicy, wspierały się nadzieie wzdychaiących Narodów.“

„Nie zawsze uwieńczało szczęście dzieło mądrości i siły. Twarde warunki włądanemi były na Monarchiię; ale dwa lata nayświetnieyszey sławy oręża, dawną moc iey powróciły. Wygnanemi zostały narzucone dynastye, a prawe przywróconemi; spokoyność Swiata, zabezpieczona traktatami i doświadczeniami Ludow; wielki Związek Europeyski zaręcza statystyczne Państw granice, a wewnętrzne ustanowienie Rządów świętość istnących pokoleń panuiących; Związek Państw Niemieckich zabezpiecza spokoyność zewnętrzną i gotuie możność do założenia węgielnego kamienia gmachu szczęścia publicznego, który dwudziestopięcioletna pożoga Swiata w gruzy zamieniła.“

„Żadna z epok historycznych nie iest w rozlicznym względzie tak interessuiącą, iak ta, którąśmy przeżyli; gdyż na szczęście Rodu ludzkiego nie są pospolitemi w dzieiach Swiata takie burze, iakie się w ostatnich dwudziestu pięciu latach srożyły. Ależ wyniosłą iest dla Austryaka ta myśl, że to Cesarz iego moralność, religiię, prawość, obyczayność czynem i przykładem we czci utrzymał, a nakoniec przywieśdź ie wszędzie do czci dopomogł; że Państwo iego obcem było zawsze zawrotowi rewolucyynemu, i że żaden Lud nie pokonywał go z taką wytrwałością, iak Austryacki. Monarchiia nasza doznawała różnemi czasy wielkich dolegliwości. Wielcy ludzie — przypominamy ich sobie z wdzięcznością — utrzymywali ią w wiekach dawnieyszych; ależ od roku 1789go doznawał Swiat cały ucisku, i potrzeba było niepospolitey bohatyrskiey odwagi i mądrości do wyratowania nas z niego, — i zostaliśmy wyratowani. Żyiący maią za blisko około siebie wypadki, których byli świadkami, aby znakomitość onychże ocenić zdołali; zachowanem to iest dla potomności i historyi. Atoli i żyiący maią chwile, w których spoyrzeć mogą na tablicę czasu, i przypomnieć sobie dni owe, gdzie Europa równała się wielkiemu poboiowisku, i żadney spokoyności, prócz grobu, nie znała; przywołaią oni sobie wówczas przeszłość na pamięć, i oddadzą wdzięczny hołd wielkiemu Monarsze i mądremu Ministerium iego, którzy wyrwali Swiat z ucisku, i do których słowa wieszcza zastosowane bydź mogą:

„Co się błyszczy, stworzonem iest dla chwili, prawość zaś nie ginie dla potomności.“

„Dnie zdobytego pokoiu, obraca teraz

dobry Monarcha na objeżdżanie rozległych Państw swoich i przekonanie się na mieyscu, gdzie, i iaka pomoc, iest naynagleyszą. Dobrodzieystwa oznaczaią każdy krok tey mozolney i dalekiey podróży; ieżeli ta pomoc nie iest wszędzie zupełnie dostateczną, tedy iest to przyczyną mocy nieszczęścia i niedostatku środków, ale pewnie nie można obwiniać Monarchy o brak woli i natężeń, który, pokonawszy niemi nieład dwudziestopięcioletni, uprzątnie bez wątpienia i pozostałe ieszcze skutki onegoż."

„Tym sposobem objaśnić sobie można, dla czego przywiązanie do panuiącego Domu, stało się odziedziczonem dobrem każdego Poddanego Austryackiego; gdyż za przykładem Cesarza idą także wszystkie Członki Nayiaśnieyszego Pokolenia iego. Równie iak on, znayduią wielkość swoią w czynieniu dobrze, a zabawę i zatrudnienie swoie we wspieraniu powszechnie pożytecznych urządzeń i przedmiotów sztuki. Ktożby nie miłował wielkości, kiedy iest zawsze dobroczynną, a nigdy uprzykrzoną!"

„Zdaie się, że Opatrzność Boska dla tego na ten czas tak dobrego zachowała Monarchę, aby, ziednoczywszy się z innymi wybornymi Monarchami, zagoił rany żelaznego czasu. Nie możemy dosyć nadziękować się Niebu za ten dar kosztowny, zaś naszego Cesarza Franciszka, Nayiaśnieyszego panuiącego Domu iego i iego mądrego Ministerium dosyć uczcić i uwielbić."

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

O obecnych stosunkach strony ministeryalney i oppozycyyney w Anglii, czytamy w pismach publicznych co następuie: „Chwila, w którey się Parlament po posiedzeniu dla wewnętrzney polityki Angielskiey w naywyższym stopniu ważnem i uwagi godnem, w roku 1817stym rozwiąże, zdaie się bydź bardzo bliską. W ciągu teraźnieyszego posiedzenia iego wydarzyło się bardzo wiele rzeczy dla Anglii niespodzianych, lecz w skutki obfitych, i może nie będzie rzeczą nieznaczącą rzucić okiem na niektóre z wypadków nayważnieyszych, i tak przyczyny iako też i skutki onychże, ile możności dokładnie roztrząsnąć."

„Można bez wątpienia przyiąć to za prawdę powszechnie uznaną, że do utrzymania konstytucyi Angielskiey tak, iak iest, nieuchronnie potrzeba było strony oppozycyyney, to iest strony, któraby kroki i czynności Rządu roztrząsaiąc uważała i nad niemi czuwała, aby się wpływ trzech części, węzeł Państwa Angielskiego stanowiących, to iest: Korony, Szlachty i Ludu, w zakreślonych granicach i prawach swoich pozostał. Lecz także niemniey iest wiadomo, że te właściwe i pożyteczne zamiary, tudzież cele oppozycyi, częstokroć całkiem opacznie rozumiane i zapoznawane bywaią, i w rzeczywistości właśnie są sprzecznością tego, czem według wyobrażenia o nich bydźby powinny. Zamiast roztrząsania czynności Rządu, stara się częstokroć oppozycya im tylko przeszkadzać, a zamiast strzeżenia i bronienia praw wszystkich trzech owych członków Państwa, stara się szczególnie i iedynie tylko to, co przez mylne poięcie swobodami Ludu nazywaią, wbrew prawdziwemu dobru i szczęśliwości Narodu rozszerzać i pomnażać. Jeżeli zaś to, cośmy zazwyczay ogólnem nazwiskiem oppozycyi mianować zwykli, ściśley i rozsądnie zważemy, spostrzeżemy wkrótce trzy całkiem różniące się podziały onegoż, któreby poniższym sposobem oznaczyć można."

„Do pierwszey i nayszanownieyszey klassy należy oppozycya niepodległych, to iest takich członków Izby niższey, którzy nie zawiśli od Rządu, i wyżey wyszczególniony prawdziwy cel oppozycyi, mniey lub więcey na oku maią. Nie są oni wprawdzie zawsze wolnymi od przesądu, lecz przecież w nayczęścieyszych przypadkach widać przebiiaiące się szlachetne i prawdziwie patryotyczne zamiary onychże. Ta część iest zazwyczay naymniey liczną, atoli iey wpływ do powszechnego ducha oppozycyi iest niezaprzeczonym, a w wielu przypadkach i stanowiącym."

„Tey klassie (oppozycyi niepodległych) wyraźnie przeciwną, i we wszystkiem, wyiąwszy nazwisko, od niey się różniącą, iest oppozycya pospólstwa, czyli nayniższey i nayniekontentnieyszey części Ludu. Organami tey klassy są zazwyczay głowy nierozsądne, zapalone, i zasadami iakobińskiemi popsute, których plany pod będącym kształtem Rządu, przez winę albo bez winy iego zniweczonemi zostały, a które obecnie przez obrażoną miłość własną, i przez urażoną ambicyę, wszystkoby raczey widzieć wolały, aniżeli obecny stan rzeczy; co zaś właściwie mieć pragną, i do czego zmierzaią, tego same dobrze nie wiedzą, i dla tego prawdziwe zamiary swoie zazwyczay pod niektóremi pięknie brzmiącemi, a pospólstwo przynęcaiącemi pospolitemi wyrazami ukrywaią, iak n. p. Parliamentary

Reform (rewizya konstytucyi i Parlamentu), Constitutionel liberty, rights of the People, i t. d. Przed zimnym dostrzegaczem rzadko iednakże ukrywaią się prawdziwe ich zamiary, a szkoda i niebezpieczeństwo, któreby z dopięcia onychże dla Kraiu koniecznie wyniknęły, są za wideczne, aby się im wszelkiemi siłami opierać nie mieli wszyscy dobrze myślący, i każdy, który cokolwiek ma do stracenia. Główną podporą tey klassy są buntownicze schadzki naypospolitszych klass Ludu, iednakowoż w zwyczaynym toku rzeczy bardziey są hałasuiące i burzliwe, aniżeli w skutki obfite i niebezpieczne."

„Między obiema temi klassami oppozycyi znayduie się trzecia, która się to do iedney, to do drugiey z powyższych klass skłania, iak tego korzyść iey wymaga, a którąby oppozycyą ambitnych nazwać można. Ta składa się zazwyczay z pewney liczby zdatnych, a z polityczną konstytucyą i ze stosunkami Anglii ściśle obeznanych ludzi, których główne dążenie do tego zmierza, ażeby wszystko, cokolwiekby Ministrowie imieniem Rządu proponowali i dokazali, w naynienawistnieyszem świetle wystawiać, i z tego nayniebezpiecznieysze skutki dla konstytucyi i dla wolności Ludu wnosić. Wszystko to atoli nie innym dzieie się zamiarem, tylko, aby Ministrów ile można tak dalece obrzydzić, iżby nakoniec sami o dymissyę prosili, poczem zazwyczay tamci ich mieysca tryumfuiąc zaymować, i w zaspokoioney ambicyi owoców przeszłych usiłowań swoich — częstokroć tylko na krótki czas — używać zwykli. Ci trzymaią się to iedney, to drugiey z klass wyżey wzmiankowanych, iak dalece sądzą, że w połączeniu się z tą lub ową, rządzącym Ministrów niebezpiecznymi stać się mogą. Do tey ostatniey klassy należą zazwyczay naylepsi mowcy Izby niższey. Lecz takoż i u nich trudno iest prawdę od fałszu rozpoznać, i to, co im duch patryotyczny podaie, rozróżnić od tego, co im ambicya dodawać każe. Jeżeli się Ministrom dokazanie iednego albo dwóch proiektów, które całą swoią władzą i wpływem popierali, nie uda, poczytuią to zwykle za dowód przeważaiącey niepopularności swoiey i składaią swoie urzędy pierwey, nim ieszcze oppozycya, iak się w takich przypadkach dziać zwykło, Króla przez Parlament prosi, aby sobie lepszych i światleyszych Ministrów obrał."

„Po tych ogólnych uwagach, przeydźmy do obecnego stanu Izby niższey. Nie można zaprzeczyć, że oppozycya w ogólności iest teraz bardzo mocną, i bardzo wielkie ma wpływy; trzy właśnie pomienione klassy oneyże, są, co do głównych punktów, bardziey zgodnemi i iednomyślnemi; pomimo tego iednakże wyraźnie widać, że oppozycya pospólstwa iest ze wszystkich nayliczniejszą i naymocnieyszą. Ministrowie, ogólnie wzięci, mało posiadaią miłości u Ludu; atoli właśnie pomienioney okoliczności, że opopozycya pospólstwa iest nayliczniejszą, winni są, iż się pomimo niepopularności swoiey ieszcze tak długo utrzymuią. Lepsza alkowiem część oppozycyi, luboć z Ministrów niekontenta, nie może się przecież odważyć, aby się z oppozycyą pospólstwa zjednoczyła, a to z boiaźni, by złego ieszcze nie pogorszyć. Druga okoliczność dla Ministrów bardzo korzystnie skutkuiąca, iest ta, że oppozycya klassy ambitney składa się w obecney chwili z ludzi, którzy ani się celnieyszemi talentami nie wyszczególniaią, ani też przez oglądaiące się na skutki samodzielne postępki, zaufania Narodu nie pozyskali; widzą w nich przeto tylko bardzo miernych następców Ministrów teraźnieyszych, i dla tego też Ministrom więcey i cierpliwiey pobłażaią, aniżeliby się to działo, gdyby w ich przeciwnikach celuiące i przeważaiące charaktery postrzegano. Jak długo atoli te sztuczne stosunki ieszcze trwać będą, zawisło to od związku okoliczności za wielorako spoionego, aby to z nieiakiem podobieństwem przewidzieć można."

Kuryer Londyński umieścił rozmowę Bonapartego na wyspie S. Heleny z kilku Anglikami. Oświadczył Bonaparte: „Anglii iest podobna do psa, uganiaiącego się za cieniem, a tymczasem upuszczaiącego mięso; znayduie się w osobliwszem położeniu; zyskała wszystko, a iednak nachyliła się do zguby; dawniey zawarła pokóy kupiecki, a teraz szlachecki. Jeden tylko z Ministrów, P. Fox, mógłby był ocalić Angliię i Europę. Talenta bez władzy przywiodły Angliię do sławy; władza bez talentów przyprawiłaby ią o zgubę.

Podług urzędowego rachunku, dochody Angielskie kraiowe wynoszą tego roku 73 miliony 22,000 funtów szterl. (730 milionów 220,000 ZR.) Roku 1798 było w samey Anglii tylko 27 milionów funt. szterl. W trzech ostatnich latach podwyższono ie do 79 i pół miliona, 81 i pół miliona i 85 i pół miliona funtów szterl. Widać z tąd, iż podatki przeszło we dwoynasób powiększono. Z tych dochodów trzeba co rok odtrącić 44 miliony

)(2

na opłacenie prowizyi od długu kraiowego; zostaie więc tylko 29 milionów na woysko, potęgę morską i t. d. Cały dług Angielski wynosi teraz 776 milionów funtów szterl. (7,760 milionów ZR.)

Znayduie się w Anglii przeszło 50,000 włoczęgów, którzy w ostatniey nędzy tułaią się po miastach i wsiach, gdyż Policya nie puszcza ich do stolicy. We dwóch miesiącach przechodziło ich więcey jak 2000 przez Scheffield.

Francya.

Odbywaiące się teraz wybory nowych Deputowanych w mieysce tych, którzy teraz według oznaczoney prawem kolei z Izby Deputowanych wychodzą, zaymuią teraz prawie wyłącznie uwagę publiczną, a Rząd musi się natężać końcem utrzymania w równowodze opinii publiczney, którą każde stronnictwo dla siebie pozyskać pragnie.

Jedna z gazet Szwaycarskich donosi z Bordeaux co następuie: „Spotrzegamy teraz we Francyi cztery stronnictwa: przesadnych Rojalistow, nie chcących nic wiedzieć o tolerancyi; Konstytucyonistow, chcących się iuż kontentować ścisłem zachowywaniem konstytucyi we wszystkich iey częściach, Bonapartystow, i Republikanow. Poczytuią powszechnie południową Francyę za podporę rojalistow; atoli i ci, którzy się do nich nie przyznaią, maią tamlicznych stronnikow swoich. Także i w Bordeaux, nie wszyscy tchną duchem spokoynym, i wielu życzy sobie zmiany teraźnieyszego położenia rzeczy; podatki bowiem są większe i uciążliwsze od tych, co były w czasie upłynionym, a zwątpiałość wielu iest przedsiębierczemu duchowi na przeszkodzie, tak w Bordeaux, iako i w innych mieyscach handlowych. Nawet te towary, które się z Francyi przez morze wysyłaią, wywożą więcey obce okręty (szczególniey Amerykańskie), aniżeli Francuzkie. Ci, którzy w obecnym twardym czasie mogą znaleźć kupca na posiadłości swoie, wynoszą się z Kraiu. Tuszą sobie iednak, że Królowi, który naylepszą ma wolę, uda się nareszcie mądrością i umiarkowaniem pogodzić rozmaite stronnictwa, i wzbudzić w nich powoli zamiłowanie teraźnieyszego porządku rzeczy."

Jedna z gazet Niderlandzkich donosi z Paryża co następuie: „Na kilka dni przed wystąpieniem Xięcia Feltryyskiego z Ministerium Woyny, uczynił Król w Radzie Stanu zapytanie: czyli pożyteczną byłoby rzeczą układać się z będącemi teraz na wyspie S. Domingo Władzami? Teraźnieyszy Minister Woyny, Marszałek Gouvion St. Cyr, twierdził, iż zdrowa polityka radzi Francyi poiednanie się z tą ważną osadą, a nawet i uznanie niepodległości onęyże. Atoli Xiążę Feltryyski sprzeciwiał się temu iak naymocniey, wystawiaiąc szkodliwe skutki, któreby z takiego postępku dla sprawy prawości (legitimite) wyniknąć mogły, tudzież zgubny przykład, gdyby w skutku takiego poiednania się trzykolorowa bandera obok białey, w portach Francuzkich powiewała." Wszakże to (rzekł między innemi ten Xiążę) zachęconoby przez takowe uleganie wszystkich buntowników i wszelkie bunty! Żadna korzyść handlowa niegodna iest tego, aby takiem poświęceniem zasad okupioną bydź miała." — Król, który na tey Radzie prezydował, pochwalił zupełnie powody Xięcia Feltryyskiego, i odrzucił proiekt, którym, przez milczące uznanie odszczepienia się od Francyi wyspy S. Domingo, korzyści handlowe za drogo okupić chciano."

S. Domingo.

Okręt, który z tey wyspy prosto do Anglii przypłynął, przywiozł z tamtąd gazety i wiadomości do dnia 2go Sierpnia dochodzące. Gazety te donoszą o pomocnych środkach wyspy, i o tem, że mnóstwo amunicyi w składach tamecznych znayduie się. Gazeta urzędowa Przylądka (Cap) donosi Publiczności Haityckiey, iż Rząd wielką liczbę karabinów i mnóstwo prochu etc. nazwozić kazał, tak dalece, że wszystkie składy są przepełnione, a dla nowych zapasów iuż mieysca nie ma. Taż sama gazeta dodaie, że na przypadek zabraknienia prochu, Królestwo Haity saletry i siarki podostatkiem posiada, a przeto uważanem bydź może za zupełnie bezpieczne od wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyiacioł. Wielka Rada Stanu przełożyła Królowi proiekt do prawa, mocą którego Król miał nakazać sprzedaż wszystkich dóbr i plantacyi w Królestwie będących, poczytuiąc to za naylepszy środek do odjęcia pierwiastkowym właścicielom onychże wszelkiey nadziei wrócenia się do posiadania onychże, ieżeliby ich odkupić nie chcieli. Rocznicę koronacyi Króla Haity, obchodzono w zamku Sans-Soucy z wielką okazałością i przepychem.